Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł. 1·50

Konto P. K. O. 410 288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona. . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej Drobne za słowo 30 —

Rok III. Tarnów, piątek dnia 14 listopada 1930 r. Nr. 42.

14 Blok Narodowo-Żydowski 14

broni interesów kupiectwa żyd.
zastępuje rękodzieło żydowskie
występuje w obronie intelig. żyd.
jest listą mas żydowskich

W ostatniej chwili!

W ostatniej chwili apelujemy do wyborców żydowskich: spełnijcie wasz obowiązek obywatelski i narodowy i głosujcie w niedzielę 16 listopada na listę bloku narodowo-żydowskiego **Nr. 14.!**

Nie wolno wam trwać w apatji, musicie iść do urny wyborczej! Przed oczyma naszymi odbywa się walka o nowy ustrój Państwa, o nową konstytucję. Kto będzie bronił w Sejmie interesów żydowskich? Kto w Sejmie odpierać będzie ataki antysemitów, znajdujących się we wszystkich obozach polskich?

Żydzi! Czy możecie powierzyć wasz los, wasze egzystencje, waszą przyszłość w ręce nieżydowskie?

Kartka wyborcza, to jedyna nasza broń, jedyne narzędzie naszej walki. Każdy głos żydowski, rzucony na listę **Nr. 14**, — to najgodniejsza odpowiedź na nasze krzywdy, na naszą nędzę, na naszą rozpacz.

Każda kartka wyborcza oddana na listę **Nr. 14** z Drem Thonem na czele, to protest przeciw eksterminacji gospodarczej, stosowanej wobec Żydów, przeciw nieprzyjmowaniu Żydów do urzędów, przeciw numerus clausus na uniwersytetach, — to hasło walki o pełne równouprawnienie polityczne i gospodarcze i o prawa do pracy mas żydowskich.

Im więcej głosów żydowskich padnie na listę bloku narodowo-żydowskiego Nr. 14, tem silniejszą będzie pozycja posłów żydowskich w Sejmie, tem pewniejsze ich wystąpienie, tem większy będzie ich hart, bo pewni będą waszego poparcia, bo powoływać się będą mogli na tysiączne zastępy ludności żydowskiej, która obdarzyła ich zaufaniem.

Żydzi! Tylko silnych się poważa. Tylko godne wystąpienie naszych posłów w Sejmie może zapewnić posłuch dla naszych słusznych żądań!

Gdy znikniemy z areny politycznej, gdy nie wykażemy naszej siły liczebnej, gdy nie upomnimy się sami o nasze prawa, — nikt się z nami liczyć nie będzie. Biada nam wtedy! Zmiażdżą nas wtedy nasi wrogowie, a nasi „przyjaciele“, którzy o głosy żydowskie się teraz ubiegają, wyśmieją nas, jako naiwnych i głupich żydków.

Żydzi! Solidarność żydowska była podstawą naszego bytu golusowego i od niejednego uratowała już nas nieszczęścia. Ta solidarność nasza jest już wypróbowaną i podziwianą przez wszystkie narody świata.

Teraz Żydzi, macie znowu zdać egzamin waszej dojrzałości politycznej, macie okazać, że solidarność żydowska jeszcze nie zbankrutowała.

Żydzi! Dajcie należytą odprawę tym, którzy chcą złamać tę solidarność naszą, ten cenny nasz skarb, który jest jedyną ostoją naszej podważonej egzystencji.

Ciężkiem i trudnem jest nasze położenie. Ruina grozi nam wszystkim. Nędza zagląda do izb żydowskich. Ale stokroć gorszym będzie nasz los, gdy poddamy się rezygnacji. Gorszem będzie nasze położenie, gdy zabraknie naszych głosów, gdy zabraknie w Sejmie posłów żydowskich, którzyby z trybuny sejmowej roztoczyli smutny obraz naszej nędzy.

W ostatniej chwili wołamy do Was, Żydzi:

Bierzcie masowy udział w akcie wyborczym!

Niechaj w najbliższą niedzielę dnia 16 listopada nikogo nie zabraknie przy urnie wyborczej!

Każdy Żyd i Żydówka głosuje na listę **Bloku Narodowo-Żydowskiego Nr. 14.**

Nie dajcie się tumanić!

Zwykle przed wyborami przyrzeka się wyborcom wiele dobrych rzeczy. Z różnych stron padają słodkie przyrzeczenia w myśl przysłowia: „Mądry obiecuje, a głupi się raduje“.

A więc jedni przyrzekają dobrą konstytucję, drudzy parlamentarną demokrację, inni znów obiecują zwiększenie pensyj urzędnikom, pożyczki rolne dla chłopów, ubezpieczenia dla robotników — tylko Żydom nikt nic nie przyrzeka. Żydom nie trzeba dawać żadnych przyrzeczeń, bo kto chce, może sięgnąć po głosy żydowskie.

I dzięki naszej pracy uświadamiającej, dzięki naszym długoletnim wysiłkom, Żydzi przestali być bydłem wyborczem. Mamy własną samodzielną politykę żydowską, idziemy własną drogą polityczną i sami upominamy się o nasze słuszne prawa. Popieramy ewentualnie tylko tych, którzy mają zrozumienie i chcą spełnić nasze żądania.

To godne nasze stanowisko nie podoba się jednak niektórym zbankrutowanym moszkom, którzy zwykle w czasie przedwyborczym szukają dla siebie żeru. Każdy z nich ma do sprzedania pewną ilość głosów żydowskich, których naturalnie nie może dostarczyć, nie mając przytem żadnych skrupułów, czy swem postępowaniem wyrządza szkodę społeczeństwu żydowskiemu, — dość, że osobisty ich interes jest zaspokojony

Czy myślicie, że taki pan Artur Margulies, który pokryjomu kuma się z socjalistami i jest w prywatnej rozmowie „zwolennikiem“ skrajnej parlamentarnej demokracji, — nie dba o swą koncesyjkę szynkarską, która mu przynosi około 25 dolarów miesięcznie? A jakże!

Biedni inwalidzi dobijają się o koncesję, biedny jakiś Żyd kołata, by mu zostawiono koncesję, — ale panu Arturowi Marguliesowi nic się nie stanie. To też przekonania polityczne pana Artura Marguliesa przykrojone są na modłę koncesji synkarskiej.

Teraz jest zrozumiałem, dlaczego p. Artur Mar-

gulies staje przed zebraniem wyborców nieżydowskich i rzuca kalumnie na sjonizm, — na ten ruch odrodzeniowy i wyzwoleńczy narodu żydowskiego, o którym przedstawiciele rządu polskiego z największym wyrażają się respektem i udzielają mu pomocy na arenie międzynarodowej.

Pan Artur Margulies, który ledwo dobił się na zastępcę członka komisji podatkowej, stracił ostatnio wszystkie domeny i dlatego chciałby się teraz komuś koniecznie przypodobać.

Hola panowie — ostrożnie! Wasza robota jest daremna i próżna. O wszystkich waszych bredniach i groźbach ci wyborcy żydowscy, na których tak liczycie, natychmiast nam donoszą. Wiemy o wszystkich waszych groźbach i straszakach. We właściwym czasie zrobimy z nich użytek.

Tylko nie myślcie, że którego z wyborców żydowskich potraficie otumanić. Nawet ci, którzy podpisali, czy podpiszą wasz afisz, który ma być ostatnim waszym kawałem wyborczym, — śmieją się z was w kułak i usprawiedliwiają się przed nami i przysięgają, iż na naszą listę **Nr. 14** głosować będą.

Żydzi! Nie dajcie się odstraszyć!

Nie dajcie się tumanić!

I w roku 1928 przy wyborach do Sejmu próbowały te same hyjeny wybrocze odstraszyć Was od udziału we wyborach!

I wówczas próbowano zohydzić naszą listę z Dr. Thonem na czele!

Daliście wówczas ciętą odprawę różnym sprzedawczykom! Nasza lista osiągnęła w mieście największą ilość głosów!

Żydzi! Sytuacja nasza obecnie wymaga wzmożonej działalności naszych posłów w Sejmie! Musimy ich wesprzeć moralnie! Musimy okazać naszą siłę! A przedewszystkiem zapędzić znowu musimy tą bandę moszkowską do nor, bo zaczyna być już za hałaśliwą i szkodliwą dla społeczeństwa żydowskiego!

Tylko przez solidarne, tłumne głosowanie na listę Nr. 14 okażecie, Żydzi, że nie daliście się otumanić przez wewnętrznych i zewnętrznych wrogów żydostwa!

„Ideowcy“ i ich metody walki wyborczej.

Na obszarze całej Polski wre gorąca walka wyborcza. Społeczeństwo polskie podzieliło się na dwa wielkie bloki, które nawzajem namiętnie się zwalczają.

Blok prorządowy głosi potrzebę zmiany konstytucji, któraby w przyszłości wzmocniła siłę i stałość rządu przy utrzymaniu form parlamentarnych.

Drugi obóz, w którym znajdują się prawie wszystkie ugrupowania ludowe, domaga się utrzymania demokratyczno-parlamentarnych zasad konstytucji.

W praktyce pierwsi domagają się supremacji Rządu nad reprezentacją parlamentarną, drudzy natomiast żądają, by w orkiestrze państwowej pierwsze skrzypce grało przedstawicielstwo ludowe.

Ta walka ideowa o zdobycie dla swego programu szerokich warstw obywateli byłaby w skutkach zbawienną, gdyby obie walczące strony zachowały pewne granice i nie zaostrzały tej walki środkami, które w przyszłości mogą uniemożliwić lub utrudnić porozumienie się obu walczących stron.

Jakie stanowisko powinni w tej walce zająć Żydzi?

Gdybyśmy nie mieli innych bolączek, jak tylko troskę o naprawę konstytucji, moglibyśmy przyłączyć się do obu walczących obozów, lub też do jednego z nich.

Niestety, położenie gospodarcze i polityczno-kulturalne Żydów jest wyjątkowo tak złe i tragiczne, że musimy mieć własnych posłów, którzyby oświetlali na arenie parlamentarnej nasze położenie i którzyby się domagali naprawy tego położenia.

Bez względu na to, czy przyszły Sejm będzie miał większe lub mniejsze uprawnienia, czy konstytucja będzie zmienioną w tym lub innym kierunku, musimy mieć własnych przedstawicieli, którzyby na terenie Sejmu walczyli o zrealizowanie słusznych naszych postulatów.

Nie trzeba Żydom tych potrzeb wyjaśniać, bo są one każdemu z nas znane.

I czy możliwem jest, abyśmy obronę naszych praw powierzyli jednemu z walczących obozów polskich? Kto ma tylko trochę rozumu i wyrobienia politycznego, wie dobrze, że żadnej z walczących stron polskich naszego zastępstwa oddać nie możemy, bo żadna z nich tego zastępstwa przyjąć nie chce i wykonać go nie może.

Żaden z polskich bloków nie chce się obarczyć zarzutem, że reprezentuje i bronić chce interesów żydowskich. Dowodzi tego okoliczność, że w odezwach wyborczych, rszerzanych przez obie strony wśród ludu wiejskiego, znajdują się zwroty i hasła wybitnie antysemickie.

I w jednym i drugim bloku wyborczym znajdują się ludzie, których przekonania nie są wolne od antysemityzmu.

Przyjmijmy na chwilę, że jeden lub drugi blok polski jawnie zgłosi ochotę przyjęcia zastępstwa Żydów i obrony politycznych, narodowych i ekonomicznych postulatów żydowskich.

Czy moglibyśmy mu powierzyć zastępstwo naszych interesów?

Też nie, bo żaden z bloków polskich nie zna niestety naszego położenia, nie zna naszych życzeń i nie pragnie zmian, bo jak się wyraził wybitny polityk miejscowy: „dobrze nam jest — bo Żydzi płacą podatki“.

Skoro zatem żadna ze stron walczących nie chce i nie może objąć zastępstwa naszych interesów w przyszłym Sejmie, to jakże to jest możliwe, by znaleźli się Żydzi, którzy propagują myśl przyłączenia się Żydów do jednego z walczących obozów polskich?

O ile dobrze oglądniemy tych „ideowców“, sprawa natychmiast się wyjaśni. Tak, jak w każdem społeczeństwie, tak też i u nas znajdują się jednostki, którym obcem jest zrozumienie dla spraw społecznych i narodowych, którzy w każdej chwili gotowi są zdradzić swą grupę społeczną i narodową dla własnej korzyści.

Te to jednostki podają na konwentyklach niezgodnie z prawdą, że są wysłannikami „Rządu“ i dla skaptowania biednych Żydów używają środków, których z pewnością nie życzy sobie blok sanacyjny.

Nie wierzymy, by jakakolwiek odpowiedzialna osoba z obozu prorządowego kazała Żydów straszyć urzędem skarbowym, — niemożliwem jest, by blok prorządowy akceptował sposób agitacji niejakiego p. L., który straszy wyborcę, że doniesie o tem p. Manaczyńskiemu, jeśli tenże wyborca odmówi swego podpisu na afiszu jedynki.

Czynniki rządowe nie mogły tych ludzi wzywać o pomoc i tego z pewnością nie uczyniły.

Moszki sami się narzucają.

Panowie Margulies i spólnicy bronią swych koncesyj, wykonywanych ze szkodą dla inwalidów i każdy to wie, że „sanacyjna“ garstka chasydów niema zrozumienia ani dla spraw konstytucji, ani dla spraw obrony granic kraju, ani dla jakichkolwiek innych spraw, które nie są bezpośrednio złączone z ich osobistym interesem.

Nie wierzcie zatem Żydzi, by ktokolwiek z miarodajnych czynników tych moszków upoważnił do uprawiania tej haniebnej roboty agitacyjnej, by komukolwiek stała się krzywda, jeśli przy wyborach kierować się będzie jedynie swem sumieniem i odda głos na naszą listę **Nr. 14.**

Każdy uświadomiony Żyd wie, że nie wysyłamy naszych posłów do Sejmu, aby walczyli z Rządem, lecz że posłowie nasi walczyć będą o nasze słuszne prawa, o poprawę naszego położenia gospodarczego i kulturalnego, o silną, potężną i demokratyczną Polskę.

Pamiętajcie też Żydzi, że głosowanie na własną listę jest jedyną drogą, po której możemy pójść i która jedynie uchronić nas może w przyszłości przed nienawiścią jednej lub drugiej strony walczącej.

g.

Wybory są tajne!

Na niektórych konwentyklach, urządzanych tajemniczo przez naszych macherów politycznych propagują niektóre czynniki „urabiające“ sanacyjny nastrój wśród rozpolitykowanych agudowskich moszków hasło jawnego głosowania.

W ten sposób wprowadza się wyborców w błąd, a nawet naraża się głosujących jawnie na pogwałcenie dekretu o czystości wyborów.

Kwestia jawności głosowania wywołała też żywą dyskusję na łamach prasy i pod tym względem panuje zgodna opinja, że głosować jawnie nie wolno, a głos taki jest nawet nieważny.

Wobec tego warto przytoczyć odnośne przepisy zarówno konstytucji, jak i ordynacji wyborczej, nie pozostawiające w tym względzie żadnych zgoła wątpliwości. Art. 11 konstytucji z 17 marca 1921 opiewa: „Sejm składa się z posłów wybranych na pięć lat, licząc od dnia otwarcia Sejmu, w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem“.

Oto, co pisze na ten temat „Kurjer Warszawski“:

„Wyborca, który zademonstruje swoją kartę wyborczą, pokaże ją przewodniczącemu lub jakiejkolwiek z osób, będących w lokalu wyborczym, unieważni tem samem swój głos. Unieważni dlatego, że nie głosował tak, jak to mu nakazuje ustawa że głosujący liczył się nietylko z głosem swego przekonania, lecz z przekonaniem tego, komu swą karte wyborczą pokazał. Demonstrując swą kartę, mógł bowiem mieć na względzie bądź wpływanie na przekonanie innych, co byłoby zabronione przez ustawę agitacyjną w lokalu wyborczym; bądź też zadokumentowanie podporządkowania się woli innej, niż jego własna, co mogłoby być dowodem wymuszenia.

Gdyby przewodniczący komisji rzucał do urny okazane publicznie karty wyborcze, to tem samem ustaliłby treść kart nie demonstrowanych. Zarówno on, jakoteż będące w lokalu wyborczym osoby zrozumiałyby, że nie demonstruje swojej karty ten, kto głosuje inaczej. Tajne wybory zamieniłyby się na jawne w stosunku do wszystkich wyborców w danym okręgu. Fakultatywność publicznego zademonstrowania karty wyborczej stałaby się przymusem dla wszystkich, to zaś również dawałoby podstawę do skasowania wyborów“.

* * *

Zaś tow. Dr Schwarzbart na łamach „Chwili“ pisze:

„Art. 11 konstytucji jest tak jasny, tak niedwuznaczny, w swem ujęciu tak kategoryczny, że podziwiać poprostu trzeba odwagę tych komentatorów, którzy, chcąc wesprzeć w ten przepis sens, który z niego ani nie wynika, ani wedle gramatycznej stylizacji, ani wedle intencji ustawy.

Gdyby konstytucja chciała uzależnić tajność wyboru od woli wyborcy, byłaby to wyraziła i powiedziała, że głosowanie może być tajne, albo jawne.

Prawem, a nie obowiązkiem jest wogóle akt wyborczy, skoro ani konstytucja, ani żadna inna ustawa nie zna, jak np. w Czechosłowacji, przepisu o przymusie głosowania.

Z chwilą jednak, gdy wyborca decyduje się do skorzystania ze swego prawa i przystępuje do aktu wyborczego, zastosowanie się do wyraźnego przepisu art. 11 jest jego obowiązkiem i to obowiązkiem bezwzględnym, którego ani on, ani nikt inny zmienić nie może.

Wniosek więc jasny: oddanie głosu w sposób jawny powoduje nieważność głosu, a w konsekwencji przewodniczący komisji wyborczej takiego głosu niema prawa odebrać. Obojętnem przytem jest, w jaki sposób to upawnienie nastąpi“.

Taki więc moszek, który zechce głosować w dniu wyborów jawnie, nietylko że może oddać głos nieważny i podać w wątpliwość cały akt wyborczy, ale narazi się nadto na pogardę i pośmiewisko każdego szanującego się obywatela, który głosuje tak, jak mu to sumienie nakazuje, a nie by przypodobać się komukolwiek.

Zebranie protestacyjne młodzieży sjonistycz.

W sobotę dnia 8 listopada b. r. odbyło się z inicjatywy następujących organizacyj młodzieży sjonistycznej: Akademicki Związek Sjonistyczny „Achdut“, Brith Trumpeldor, Cejrej Mizrachi, Gordonja, Hanoar Haiwri, Haszomer Hadati, Haszomer Hazair, Hechaluc, Menora i Młode Wizo wielkie zebranie młodzieży sjonistycznej przy udziale ponad 800 osób. Po wyborze prezydjum, w skład którego weszli tow. H. Spielman, jako przewodniczący i tow. Langsamówna, G. Osterweil, J. Bienenstok i W. Haber jako członkowie, wygłosili tow. Henryk Spielman i Aron Fuss dłuższe przemówienia. W dyskusji zabrali głos tow. A. Lichtinger, I. Keitsch i M. Schweber. Wszyscy mowcy w gorących słowach protestowali przeciwko opublikowanej Białej Księdze Rządu angielskiego. Na wniosek tow. J. Bienenstoka uchwalono przez aklamację odpowiednie rezolucje protestacyjne. — Zebranie nosiło nader poważny charakter i odbyło się w zupełnym spokoju. Odśpiewaniem Techzakny zebranie zakończono.

Uchwalone rezolucje brzmią następująco:

1) Młodzież sjonistyczna, zebrana w dniu 8 listopada 1930 r. w Tarnowie, zakłada płomienny protest przeciwko opublikowanej Białej Księdze Rządu angielskiego.

2) Młodzież sjonistyczna stwierdza, iż obłuda i perfidja rządu angielskiego uwłacza czci i kala honor brytyjskiego imperjum.

3) Młodzież sjonistyczna ślubuje, że do ostatniego tchu bronić będzie prawa narodu żydowskiego do Palestyny i nawet za cenę ofiary swego życia nie cofnie się przed realizacją swych ideałów.

4) Młodzież sjonistyczna stwierdza, iż wbrew wszelkim przeszkodom i deklaracjom ze wzmożoną energją przystąpi do budowy żydowskiej siedziby narodowej, oraz do zdwojonej pracy na rzecz funduszów palestyńskich.

5) Młodzież sjonistyczna przesyła swe braterskie pozdrowienia Egzekutywie Organizcji Sjonistycznej w Londynie, Waad Leumi w Jerozolimie i Ogólnej Żydowskiej Organizacji Robotniczej w Palestynie.

Będziemy śpiewać „Hatikwę".

„Hatikwa" jest naszym hymnem narodowym. Jest pieśnią budzącego się do nowego życia narodu. Jest zwiastowaniem lepszej przyszłości naszej.

Kto już dziś nie śpiewa Hatikwy?

Śpiewa ją przedewszystkiem młodzież nasza, która przy dźwiękach tej pieśni nabiera sił do wytrwania i do dalszej walki o lepsze jutro. Hatikwę śpiewają starzy Żydzi, którzy przy akordach tej pieśni śnią i marzą o tem, by jeszcze za ich życia ziścił się ideał sjonistyczny.

Zresztą i nie-Żydzi z pełnym szacunkiem odnoszą się do tego hymnu narodowego, bo wiedzą, że jest on symbolem dumy i godności narodowej.

Ale dlaczego dziś o tem piszemy?

Wykorzystano w perfidny sposób przypadkową nieobecność trzech najpoważniejszych członków Zarządu, a w szczególności prezesa i wiceprezesa Zarządu gminy żydowskiej i przeforsowano uchwałę, że podczas nabożeństwa w Wielkiej Synagodze 11 listopada, w dzień rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego nie wolno śpiewać „Hatikwy".

Dla tej haniebnej uchwały znalazła się obskurna większość agudowsko - bundowska. Bund zacierał ręce. Aguda triumfowała.

A jaki był skutek tej uchwały?

Ludność żydowska w naszem mieście — nietylko sjoniści, ale zwykli obywatele, — byli oburzeni na śmiałków, którzy odważyli się targnąć na „Hatikwę", która rozbrzmiewa na wszystkich krańcach świata, gdzie tylko najmniejsze jest skupienie żydowskie. Nagle ożywiła się ulica żydowska, żądano od nas natychmiastowego zwołania zgromadzenia protestacyjnego. Ledwo uspokoiliśmy młodzież naszą. Musieliśmy dać zapewnienie, że tak haniebiącej żydostwo uchwały nikt nie wykona.

Bo któż to są ci osławieni bohaterzy niedzielni? To ostatni mohikanie starej kliki kahalno-propinatorskiej, to resztki czarnej sotni, walczącej o wpływy w ulicy żydowskiej, — to zaślepieni bundowcy, którzy z djabłem nawet się połączą, gdy chodzi o walkę z ideą sjonistyczną.

Ot ta dziwaczna spółka jest już nieszkodliwa. Jeszcze się rzucają w ostatnich podrygach, jeszcze wyrzucają z ust cuchnącą pianę na wszystko, co jest świętem i drogiem dla żydostwa.

Ale oni już są bez następców. Ich synowie i córki lgną do sjonizmu, w naszej wychowują się atmosferze.

Dzieci tych moszków, którzy niby to walczą w obronie religji, to nasi najlepsi pionierzy, to nasi najdzielniejsi towarzysze.

Tak, panie Aberdam! Dzieci i wnuki pańskie śpiewają Hatikwę, — kochają tę pieśń, która tak rani pańskie wydelikacone w kuźni agudowskiej uszy!

Nic wam nie pomoże! Należycie do rupieci, do przeszłości! Wasze potomstwo w naszych stoi szeregach. — A „Hatikwa" uczy wasze dzieci godności i dumy narodowej ,uczy je pracować w pocie czoła w Erec Israel, uczy je suszyć tam bagna i moczary, uczy je bronić was, gdy krzywda wam się dzieje.

Przepadło! Zawładnęliśmy duszą młodego Żyda. Wasze dzieci należą do nas. Z nami śpiewają Hatikwę i z nami walczą o Odrodzenie narodu żydowskiego.

Kto był silniejszym dnia 11 listopada? Wasza haniebn auchwała — czy życie?

Śpiewano przy nabożeństwie „Hatikwę". Śpiewano ją obok potężnego polskiego Hymnu Narodowego!

Tylko my, którzy śpiewamy „Hatikwę", możemy mieć zrozumienie dla radości Narodu Polskiego z odzyskania Niepodległości.

Moszki cieszą się tylko wówczas, gdy dostają koncesję. My się cieszymy i radujemy razem z Narodem Polskim, bo my wiemy, co to jest niewola, — bo i my tęsknimy do wolnej ojczyzny w Erec Izrael.

Tak, uchwała niedzielna zdekompletowanego Zarządu kahalnego dodała nam nowych sił do walki z ciemnotą, z zaprzaństwem w ulicy żydowskiej!

Uchwała ta obudziła nam naszą młodzież! Okazało się bowiem, że w połowie dopiero jesteśmy drogi, że ciężka jeszcze czeka nas praca.

Niedziela 16 listopada niechaj będzie potężną manifestacją żydostwa tarnowskiego za godnością narodową!

Wszyscy do urny!

Wszystkie głosy żydowskie na listę **Nr. 14.**

Czy to jest ortodoksja?

Klika agitatorów, złączonych najróżnorodniejszemi interesami prywatnemi, wzięła w arendę ortodoksję, w jej imieniu przemawia i dysponuje jej głosami. Doszło do tego, że między dwoma dostawcami głosów ortodoksyjnych przyszło do kłótni, bo jeden z nich ręczył za 50%,a drugi za 100% głosów ortodoksyjnych. Obaj ci dostawcy mają koncesje szynkarską i stąd ich gorliwość i zapał wyborczy.

Ale co ci ludzie mają wspólnego z ortodoksją? Kto im dał prawo przemawiać w imieniu Żydów prawdziwie pobożnych, którzy z oburzeniem odrzucają opiekę ludzi, którzy już dawno z żydostwem nie mają nic wspólnego!

Cy może Aguda dała im ten patent na handel głosami ortodoksyjnemi?

Ale i Żydzi pobożni poznali się już na obłudnej taktyce agudowców, którzy w Tarnowie zaprzedali swą godność i w rzekomej trosce o pobożność, o wzmocnienie religji, o naukę Tory, połączyli się z Bundem.

Klika agudowo-bundowska uchwala, by ze względów religijnych nie urządzać w Wielkiej Synagodze zgromadzeń, ale w kilka dni potem pluje Aguda na tę uchwałę, na swą „pobożność" i urządza w „Klaus", gdzie panuje chyba stuprocentowa religijność, zebranie przedwyborcze. W „Klaus" można mówić o wyborach, ale w Wielkiej Synagodze nie wolno.

A wiecie wyborcy dlaczego?

Bo do „Klaus" przyjdą tylko wybrańcy, wtajemniczeni w obłudę agudowską, — w „Klaus" można się zamknąć. Tam mało kto usłyszy, jak sprzedaje się głosy żydowskie, — najważniejsze, by słyszeli ci, którzy mogą dać „wynagrodzenie".

Każdy kulturalny człowiek odnosi się z poważaniem i poszanowaniem do ludzi, u których religja jest istotnie kwestją życiową, w sercu każdego Żyda istnieje poczucie głębokiego respektu dla prawdziwie pobożnych Żydów, — ale gdy widzi się świętoszków, którzy w imieniu najświętszego ideału, jaki pobożny Żyd nosi w duszy, bo w imię Tory kalą i broczą ten ideał w bagnie obłudy i zaprzaństwa, gdy widzi się, że cała religijność tych ludzi polega na szkalowaniu dobrego imienia żydowskiego i frymarczeniu najżywotniejszemi interesami żydowskiemi, — to mimowoli rzuca się pytanie: Czy istotnie niema innej ortodoksji?

Na szczęście posiadamy Żydów pobożnych. Mamy ortodoksję, która ze wstrętem odwraca się od rozpolitykowanych moszków agudowskich. Mamy Żydów prawdziwie religijnych, którzy w sercu noszą ból, gdy przyglądają się profanowaniu najświętszych uczuć religijnych przez krzykliwych macherów politycznych.

Ci Żydzi, prawdziwie religijni, o czystych duszach, nie mają nic wspólnego z tą mafją, która rwie się do władzy w ulicy żydowskiej w imię swoich osobistych ambicyj i interesów!

Prawdziwa ortodoksja nie pójdzie na lep machinacyj wyborczych tych panów! Panowie Mehr, Rosenzweig, Aberdam i Dr Silbiger nie są przedstawicielami prawdziwej ortodoksji!

Żydzi ortodoksi! Wy rozumiecie, że w interesie żydostwa leży uprawianie samodzielnej polityki żydowskiej! Wy wiecie, że nam nie wolno mieszać się do walki między stronnictwami polskiemi! Wy pojmujecie, że nam nie wolno narazić się na zarzut, żeśmy popierali tą lub ową stronę, tembardziej, że stosunek do Żydów jest u wszystkich ten sam. Nie dajcie się bałamucić przez zawodowych macherów politycznych!

W zaślepieniu nie widzą oni, że zdradliwa ich robota sprowadzić może nieszczęście dla najszerszych mas żydostwa.

Żydowskie głosy na listę narodowo-żydowską **Nr. 14.**

Czy p. Dr Mütz czytał broszurkę agitac. sanacji pt. „Worek ludowych judaszów"?

Pan wiceburmistrz Dr Mütz, członek Agencji Żydowskiej, znany przyjaciel socjalistów, prezes „tarnowskiej żydowskiej partji ludowej", objął rolę zbierania podpisów od obywateli żydowskich, by umieścić je potem na odezwie do wyborców żydowskich, nawołującej ich do głosowania na listę sanacyjną Nr. 1.

My nie zwalczamy specjalnie listy sanacyjnej, tak samo, jak nie zwalczamy żadnej innej listy polskiej. Powtarzamy to ciągle i ustawicznie, że wychowujemy masy żydowskie po linji samodzielnej polityki żydowskiej. Na razie położenie nasze jest takie, że żadna partja polska, żaden obóz polski nie ustosunkował się pozytywnie do naszych słusznych żądań. A żądania nasze są bardzo liczne, bo coraz jest gorzej z nami, coraz bardziej staczamy się na dno nędzy, co przyznaje ostatnio nawet taki żydożerca endecki, jak Roman Dmowski.

Pan Dr Mütz jest zdaje się innego zdania, bo agituje za listą sanacyjną. Wiemy nawet, że p. Dr Mütz zebrał już sporo podpisów żydowskich. Bo któżby śmiał odmówić p. wiceburmistrzowi, który tylko sjonistom zawdzięcza swój fotel na Magistracie?

Do p. Glotznera i Artura Marguliesa nie mamy żadnych pretensyj. Koncesja szynkarska, to dość silny argument.

Ale pan wiceburmistrz? Ciekawi jesteśmy bardzo, jak on to argumentuje i jak on to uzasadnia konieczność podpisania powyższej odezwy.

A może p. wiceburmistrz nie jest dobrze poinformowany?

My mu pomożemy.

Otóż p. Walenty Brona, działacz sanacyjny, napisał broszurę agitacyjną p. t. „Worek ludowych judaszów", o której już dość głośno było w prasie żydowskiej. Broszurę te rozdaje się głównie między chłopów, a jest skierowana przeciw „Centrolewowi".

Na stronie 40 tej broszury czyni autor ciężkie wyrzuty stronnictwu chłopskiemu „Wyzwolenie", że popiera niektóre żądania żydowskie i tak dosłownie pisze:

„Wiadomo, że kresy wschodnie są niesłychanie zaparszywione żydostwem. Handel i szpiegostwo na rzecz Rosji bolszewickiej obok fałszerstwa pieniędzy, to główne zajęcie Żydów".

Czy to nie wystarczy, by przekonać Żydów, na kogo mają głosować? Możeby tak p. Dr Mütz przy zbieraniu podpisów odczytał każdemu cytowany wyż ustęp z broszurki p. Brony?

Jeszcze na kilka ustępów tej broszurki pozwolimy sobie zwrócić uwagę p. Dra Mütza i prosimy, by był łaskaw odczytać te ustępy w szczególności Żydom ortodoksyjnym.

I tak na stronicy 43 wylicza autor sanacyjny cały szereg grzechów stronnictwa „Wyzwolenie", a do najcięższych zalicza głosowanie za Żydami w następujących wypadkach:

A więc zdaniem p. Brony, towarzysza ideowego p. Dra Mütza, Glotznera, Artura Marguliesa, Mehra i Aberdama, Wyzwoleńcy popełnili straszną rzecz, bo (cytujemy dosłownie) „1 marca 1923 głosowali przeciwko wygnaniu z Polski tych Żydów, którzy z obcych krajów przyszli" —

bo „12 października 1923 z Żydami i całą lewicą głosowali przeciwko „numerus clausus", t. j. przeciw ograniczeniu Żydów w szkołach polskich" —

bo „28 stycznia 1924 głosowali za wnioskiem Żydów, aby w wojsku gotowano dla Żydów koszerne potrawy" —

bo „27 maja 1924 głosowali, aby Żydzi przysięgali w wojsku i sądach po żydowsku".

Są to dosłowne cytaty i nie będziemy ich komentować.

Rzucają one należyte światło na p. Dra Mütza, towarzysza p. Brony, autora powyższej broszurki.

A teraz zrozumiecie już Żydzi, dlaczego każemy wam głosować tylko na listę żydowską Nr. 14? Czy znacie już teraz zamiary i poglądy na sprawę żydowską ze strony tych, którzy ubiegają się o wasze głosy?

Jesteśmy o was spokojni!

Nawet ci, którzy podpisali afisz p. Dra Mütza,

oddadzą głosy na listę Nr. 14 z Drem Thonem na czele, który wywalczył właśnie te wszystkie „przywileje", które p. Bronę w powyższej broszurze tak oburzają!

A panu Drowi Mützowi przyrzekamy święcie, że gdy fotel jego na Magistracie chwiać się będzie, gdy tylko na nasze głosy i na naszą pomoc skazanym będzie, odeślemy go do p. Brony i do tych, którym dziś służy.

W niedzielę 16 listopada Żydzi zapamiętają sobie broszurkę p. Brony i przejdą nad odezwą p. Dra Mütza do porządku dziennego, bo tłumnie i solidarnie oddadzą głosy na listę Nr. 14, — która jedynie broni interesów ogólno-żydowskich.

Jak głosować?

W niedzielę dnia 16 listopada każdy wyborca udaje się do urny wyborczej zaraz zrana, gdyż w godzinach późniejszych może być ścisk.

Każdy wyborca i wyborczyni udaje się do obwodowej komisji wyborczej, do której należy stosownie do ulicy, w której mieszka.

Po informacje zgłosić się może do naszych lokali wyborczych.

Kartka wyborcza musi być koloru białego.

Każdy wyborca lub wyborczyni musi mieć przygotowaną kartkę wyborczą z Nrem 14.

Kartka musi być czysta, bez żadnych dopisków, kropek lub kreśleń.

Kartki wyborczej z Nrem 14 nie należy nikomu pokazywać.

Wyborca zjawia się w lokalu komisji wyborczej, podaje przewodniczącemu swe imię i nazwisko, poczem otrzymuje urzędową kopertę, do której wkłada kartkę wyborczą z Nrem 14.

Kopertę należy zalepić i wrzucić do urny.

Według art. 75 ord. wyb. do Sejmu każdy członek komisji wyborczej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania w dniu wyborów do Sejmu dnia 16 listopada i do senatu dnia 23 listopada wystąpić ze zarzutem co do tożsamości osoby głosującego. W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej za zgodą komisji wyborczej może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowana, nie przedstawi dokumentów uznanych za wystarczające przez komisję, może powołać się na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji.

Z powyższego zatem przepisu wynika, że wyborcy, udający się w dniu wyborów do głosowania, winni zaopatrzyć się w jakikolwiek bądź dokument, mogący stwierdzić tożsamość ich osoby (np. **paszport, legitymację kolejowa, legitymację tramwajowa i t. p.**), aby uniknąć ewentualnie w powyższym kierunku zarzutu, względnie, aby można ten zarzut natychmiast odeprzeć.

Jeżeli wszyscy Żydzi wezmą udział w wyborach i będą głosować na listę Nr. 14, zwycięstwo nasze jest zapewnione.

Obchód święta państwowego w Tarnowie.

Jak corocznie, tak i tego roku obchód 10 rocznicy odparcia ataku bolszewickiego wypadł w Tarnowie bardzo uroczyście.

W przeddzień właściwego święta państwowego odbyły się przedpołudniem uroczyste poranki dla uczniów w szkołach średnich, zaś o godz. 7 wieczór przeszedł ulicami miasta capstrzyk 4 orkiestr: wojskowej, rękodzielniczej, studenckiej i kolejowej, które następnie odegrały przed bogato udekorowanem i oświetlonem Starostwem „Pierwszą brygadę".

We wtorek dnia 11 listopada, w sam dzień święta państwowego, odbyło się rano nabożeństwo w katedrze i w synagodze, gdzie modły z towarzyszeniem chóru synagodzkiego odprawił nadkantor Kamieniecki, zaś przemówienie wygłosił prof. Zwecher, poczem chór odśpiewał „Boże coś Polskę" i „Hatikwę". — O godzinie 10 przed południem odbyła się na ul. Krakowskiej wielka defilada oddziałów 16 p. p., 5 p. s. k. i hufca P. W., którą odebrali w otoczeniu przedstawicieli władz pp. starosta powiatowy Dr Skwarczyński, komend. garnizonu płk. dypl. Myszkowski i burmistrz m. Tarnowa Dr Skowroński. Po defiladzie uformował się olbrzymi pochód, złożony z młodzieży szkół średnich, straży pożarnej i stowarzyszeń społecznych, który z 3-ma orkiestrami na czele przeszedł przez ulicę Krakowską, udając się na plac S. K. S. „Tarnovii". Tu przemówił do zgromadzonych tłumów dyr. Kaz. Wojciechowski, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Wieczorem odbyło się w Sokole I. galowe przedstawienie sztuki „X Pawilon", poprzedzone przemówieniem prof. Dra Rybczyńskiego i produkcjami orkiestry 16 p. p. a—m.

Staraniem Organizacyj Młodzieży Sjonistycznej odbędzie się w sobotę dnia 15 listopada 1930 punkt. o godz. 3-ciej po poł. w sali Safa-Berura

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY

na którem przemawiać będzie:

tow. Dr. W. Schenkel.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się masowo!

Ostrzeżenie.

Podaje się do wiadomości, że zgubiony został blankiet wekslowy do sumy 500 zł., z podpisami: Jacques Popper, Irena Liebeskind, Szymon Weit i Mendel Biegeleisen, — oraz ostrzega się przed nabyciem tego blankietu wekslowego.

Jacques Popper i Irena Liebeskind.

Podziękowanie.

WPanu Arturowi Dumlerowi za bezinteresowne oddanie sali Soldingera na zebranie młodzieży i WPanu Wiktorowi Grünhutowi ze bezpłatne ofiarowanie jednej dużej szyby matowej, składają serdeczne podziękowanie

Organizacje Młodzieży Sjonistycznej.

Loterja artystyczna Ochronki żydowskiej.

Ochronka żydowska, podobnie jak inne instytucje znajduje się obecnie w bardzo ciężkich warunkach finansowych. Celem przyjścia jej z pomocą, zwróciliśmy się do powszechnie znanego i cenionego artysty prof. A. Plutzera, który pracami swojemi raczy przyczynić się do wzmożenia funduszów Ochronki.

Na ten cel uzyskaliśmy od prof. Plutzera 100 cennych prac malarskich, z których urządzimy loterję artystyczną. Prace te o rozmaitych rozmiarach, wykonane farbami olejnemi, akwarelą, pastelą, sangwiną, tuszem czy ołówkiem, są bardzo wartościowe i stoją na wysokim poziomie artystycznym. Będą one losowane publicznie przy komisji składającej się z kilku zaufanych obywateli miasta. Na tą znaczną ilość obrazów puszczonych jest w obieg stosunkowo mała liczba losów, co daje wielką możność wygrania. Ponadto będzie kilka obrazów olejnych, jako główna wygrana, o wartości kilkuset złotych.

Ciągnienie nastąpi z początkiem grudnia b. r. Bliższe szczegóły będą ogłoszone.

Zwracamy się przeto z uprzejmą prośbą do społeczeństwa tarnowskiego o gorące poparcie tej tak pięknej a humanitarnej akcji przez zakupienie losu, tem bardziej, że są wielkie szanse wygrania.

KOMUNIKATY.

Z powodu akcji wyborczej, absorbującej prawie wszystkich działaczy sjonistycznych i całą młodzież sjonistyczną, nie odbyły się Oneg Szabat w organ. Tarbuth, oraz wieczory dyskusyjne org. sjonistycznych ani w sobotę 8 b. m. i nie odbędą się też 15 b. m. — Po wyborach imprezy te będą kontynuowane regularnie.

Żabotyński w Tarnowie. Jak się dowiadujemy, tut. związkowi sjonistów rewizjonistów udało się uzyskać referat Żabotyńskiego na 13 grudnia b. r.

Ponieważ już uzyskano na ten cel odpowiednią salę, przeto można liczyć, że referat ten rzeczywiście się odbędzie.

Kapai. We wtorek 18 b. m. — jak zwykle — o godzinie 9 wieczór posiedzenie Zarządu w lokalu Gordonji. Uprasza się o punktualne przybycie.

Ochronka żydowska urządza w sobotę 15 listopada w kawiarni Secesja „Danzing". Początek o godzinie 9 wieczór.

Ochronka żydowska zwraca się do P. T. Publiczności z prośbą o łaskawe nadsyłanie przenoszonej odzieży, bucików i bielizny dla dzieci w wieku szkolnym na adres: Ochronka żydowska, ul. Goldhamera 13, II p., w godzinach od 3—5 popoł.

SPROSTOWANIE.

Oświadczam niniejszem, że do Rady gminnej nie kandydowałem i radnym nie jestem. Kandydatury mojej na posła do Sejmu z żadnego stronnictwa nie zgłaszałem. Za liczne, a mylne pod moim adresem nadsyłane i osobiście mi składane gratulacje serdecznie dziękuję.

JERZY TUREK, porucznik rezerwy właściciel biura informac. dla spraw wojsk. w Tarnowie, ul. Szpitalna 16.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.